

UKRAINA PO POMARAŃCZOWEJ REWOLUCJI- SZANSE I ZAGROŻENIA

1. Ukraina przed pomarańczową rewolucją.

Ukraina, będąc państwem o specyficznym położeniu geopolitycznym, od zarania swych niepodległych dziejów była postrzegana jako kraj o szczególnym znaczeniu. Umiejscowiona w bezpośredniej bliskości Federacji Rosyjskiej była jednocześnie celem zabiegów Zachodu, zmierzających do zbliżenia jej z tą częścią Starego Kontynentu.

Z tego też powodu polityka zagraniczna Ukrainy nastawiona była na ciągłe balansowanie między wschodnim a zachodnim partnerem, niezależnie od tego, że kraj ten przejawiał coraz wyraźniej swe dążenia prozachodnie.

Poprzedni prezydent Ukrainy Leonid Kuczma, o integracji Ukrainy z Europą wypowiadał się w następujący sposób: „Dla Ukrainy jest on [wybór integracji europejskiej- przyp. aut.] całkowicie organiczny, jest to jej wybór cywilizacyjny, dokonany w odległej przeszłości [...] cel Ukrainy jest taki sam jak innych krajów: wejścia do Unii Europejskiej, której członkowie zapewniają sobie nawzajem swobodę nieograniczonego przepływu >>idei, ludzi i kapitału<<”¹.

Niezależnie jednak od tak jednoznacznych deklaracji prezydent Kuczma nie ustawał w wysiłkach, by zjednać sobie także Federację Rosyjską. W miarę upływu czasu to lawirowanie między jednym a drugim partnerem stawało się coraz trudniejsze.

Trudności te zauważali także przywódcy samej Rosji. Dlatego też w maju 2004r., na nieformalnym spotkaniu z premierem Ukrainy- prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin zgodził się nieoczekiwanie na powołanie między obu krajami strefy wolnego handlu. Zakładano, że zniesienie granic celnych między Rosją a Ukrainą dałoby Ukrainie wielkie zyski i przyciągnęło ją do Rosji zamiast do Europy. Warto zaznaczyć, że powołanie strefy wolnego handlu z Rosją było od kilku lat *idee fixe* ukraińskiego prezydenta.

Dążenie Kuczmy do podjęcia takich właśnie kroków, poza ewentualnymi korzyściami ekonomicznymi, podyktowane było także chęcią zmanifestowania wobec Unii Europejskiej swego niezadowolenia z dotychczasowych, zbyt symbolicznych jego zdaniem, gestów przychylności wobec Ukrainy. Ukraiński prezydent zaprezentował swój pogląd także podczas Europejskiego Szczytu Gospodarczego w Warszawie, w kwietniu 2004r., mówiąc, że: „Unia traktuje nas [Ukrainę- przyp. aut.] jak torreador, a my biegamy jak byk za czerwoną płachtą. Musimy przemyśleć własną drogę i tempo integracji”².

Pomysł strefy wolnego handlu został potem rozszerzony na Białoruś i Kazachstan. Realne utworzenie takiej strefy zaplanowano na początek 2005 roku³.

18 sierpnia 2004r., w Soczi, premierzy Ukrainy Wiktor Janukowycz i Rosji Michaił Fradkow, w obecności prezydentów obu państw, Władimira Putina i Leonia Kuczmy, podpisali szereg dwustronnych porozumień, w tym porozumienie „O środkach realizacji strategicznej współpracy między Federacją Rosyjską i Ukrainą w sektorze gazowym”. Realizacja tych umów zakładała ugruntowanie dominacji energetycznej Rosji nad Ukrainą oraz doprowadzenie do zmonopolizowania przez Rosję handlu i transportu ropy kaspijskiej i gazu turkmeńskiego na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw.

¹ Parz: Kuczma L.: Ukraina to nie Rosja, Kraków 2004, s.436-437

² Wojciechowski M.: Kuszenie Ukrainy, „Gazeta Wyborcza”, 17 V 2004, s.1

³ Patrz: Wojciechowski M.: Chcieliby, ale się boją, „Gazeta Wyborcza”, 24 V 2004, s.27

Zawarte porozumienia miały także niebagatelny wymiar propagandowy. 18 sierpnia 2004r. odbyło się bowiem dziewiąte już spotkanie prezydentów obu państw. Wykorzystano je do promocji premiera Janukowycza jako kandydata obozu władzy w zbliżających się wyborach prezydenckich na Ukrainie. Format spotkania dosłownie w ostatniej chwili poszerzono o premierów. Moskwa uczestniczyła w ten sposób w kreowaniu ukraińskiego premiera jako pragmatycznego, skutecznego polityka. Do tego należy dodać niebagatelny gest Putina, którym było podpisanie tego samego dnia ustawy wprowadzającej zerową stawkę podatku VAT na eksportowaną ropę i gaz, co odczytano jako znaczący gest wobec Ukrainy. Dzięki temu posunięciu ukraiński budżet zyskać miał około 800 mln dolarów.

W rewanżu Ukraina postanowiła zrewidować swój prozachodni kurs oraz zawiesić na jakiś czas dążenia euroatlantyckie, czego przejawem mogły być między innymi sygnały o możliwości rezygnacji z uczestnictwa w misji stabilizacyjnej w Iraku⁴.

Mimo pewnych zgrzytów, wśród których można wymienić chociażby spór o groblę od Półwyspu Tamańskiego do wyspy Tuzła w strategicznej Cieśninie Kierczeńskiej⁵ relacje Rosja-Ukraina przwierały wówczas coraz bardziej realne kształty.

Budowę grobli wprawdzie udało się przerwać, jednak ów problem przygraniczny nie został definitywnie rozwiązany⁶.

Niezależnie od prorosyjskich działań ówczesnych władz Ukrainy, opozycja tego kraju w coraz wyraźniejszy sposób deklarowała swe proeuropejskie nastawienie. Spotykało się ono z werbalnym wsparciem państw Europy Zachodniej oraz samej Unii Europejskiej.

Rosja odbierała te akty jako atak na obustronne dążenia Ukrainy i Federacji do zacieśniania więzów między tymi państwami. W reakcji na taki stan rzeczy, na szczycie rosyjsko-ukraińskim z 26 maja 2004r. w Jałcie Putin obwinił „szpiegów zachodu o torpedowanie integracji Rosji i Ukrainy”⁷.

Leonid Kuczma, wcześniej starający się zachowywać równowagę w stosunkach z Moskwą i Brukselą, zdecydowanie skłonił się ku Wschodowi.

Po reelekcji w wyborach prezydenckich z 1999 roku prezydent Kuczma wyraźnie czekał na jednoznaczny sygnał silniejszego zaangażowania Zachodu w obronę niepodległości Ukrainy, z czym wiązał nadzieje na zrównoważenie narastających sympatii prorosyjskich. Jednak bilans jego prezydentury oraz późniejsze dążenia do ściślejszego związania się z Federacją sprawiły, że państwa zachodnie ze zrozumiałych względów nie były skłonne udzielić mu bezwarunkowego poparcia. Sprawa przyszłości Ukrainy pozostawała wciąż otwarta⁸.

2. Pomarańczowa rewolucja.

Dobiegająca końca druga kadencja prezydenta Leonida Kuczmy i związany z tym coraz bliższy termin wyborów prezydenckich sprzyjały polaryzacji ukraińskiej sceny politycznej. W sposób coraz bardziej wyraźny można było dostrzec konsolidację proeuropejskiej opozycji skupiającej się wokół swego lidera, byłego premiera Ukrainy, Wiktora Juszczenki.

Obóz władzy reprezentował namaszczonej przez Kuczmę na następcę premier Wiktor Janukowycz.

⁴ Sarna A.: Rosyjska ofensywa naftowo-gazowa z ukraińskimi wyborami w tle, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www/osw.waw.pl/pub/koment/2004/08/040828b.htm>

⁵ Patrz: Radziwinowicz W.: Na razie stanęli, „Gazeta Wyborcza”, 24 X 2003, s.12

⁶ Patrz: Radziwinowicz W., Wojciechowski M.: Palec na cynglu, „Gazeta Wyborcza”, 25-26 X 2004, s.10

⁷ Patrz: Wojciechowski M.: Miód dla Rosji, „Gazeta Wyborcza”, 28 VII 2004, s.2

⁸ Patrz: Wilson A.: Ukraińcy, Warszawa 2002, s.340

Zachód starał się w dyplomatyczny sposób wskazać na Juszczenkę jako kandydata znacznie bliższego postrzeganiu rzeczywistości przez Europę Zachodnią. Jednak kwestie polityki zagranicznej Ukrainy, jej „prorosyjskość”, czy „proeuropejskość” miały dla wybuchu pomarańczowej rewolucji znaczenie marginalne. Genezą wolnościowego zrywu były przede wszystkim przyczyny wewnętrzne. Nie zmienia to jednak faktu, że w miarę rozwoju wydarzeń postawa społeczności międzynarodowej stawała się dla Ukrainy coraz ważniejsza⁹.

Ostatecznie, na liście kandydatów na prezydenta pojawiło się aż 26 nazwisk. Mając świadomość zbliżających się zmian i związanych z nimi niedogodności dla dotychczasowego obozu władzy, z kandydowania zrezygnował dotychczasowy prezydent, Leonid Kuczma, który wprawdzie rządził przez dwie kadencje, ale na kolejny start otrzymał zgodę sądu konstytucyjnego¹⁰.

Termin pierwszej tury wyborów prezydenckich ustalono na 31 października 2004r. Wydarzenie to zapowiadało zderzenie dwóch wizji rozwoju państwa.

Z jednej strony pojawiała się szansa na ukrócenie wszechwładzy klanów oligarchicznych i korupcji, zapewnienie wolności słowa, niezawisłości organów ścigania i sądów. Taki rozwój wypadków przewidywano w przypadku zwycięstwa Wiktora Juszczenki.

Wiktor Janukowycz był natomiast uosobieniem kontynuacji dotychczasowych porządków, stabilizacji w cieniu oligarchów, a także wzmocnienia integracji z Federacją Rosyjską¹¹.

Wśród Ukraińców obecne było jednak przekonanie, że niezależnie od wyników wyborów, samo pojawienie się opozycji, która w okresie kampanii wyborczej, mimo czynionych jej przez władze trudności, mogła wyartykułować swoje postulaty i w kompleksowy sposób zaprezentować swe poglądy, sprawi, że Ukraina po wyborach nie będzie już taka jak przedtem. W taki właśnie sposób sytuację komentował ukraiński historyk, Bohdan Osadczyk: „Nawet jeśli Wiktor Janukowycz [...] wygra wybory prezydenckie, nie uda mu się zniszczyć zjednoczenia, jakie dokonało się w umysłach i duszach Ukraińców”¹².

Ówczesne władze Ukrainy zrobiły wiele, by wypaczyć wynik wyborów przeprowadzonych 31 października.

Według oceny zagranicznych obserwatorów pierwsza tura wyborów na Ukrainie nie spełniła standardów międzynarodowych. Druga tura miała się odbyć w trzy tygodnie po pierwszej, 21 listopada¹³.

Wstępnie, po pierwszej turze wyborów uznano, że do drugiej tury przeszli dwaj najmocniejsi kandydaci: Wiktor Janukowycz i Wiktor Juszczenko.

Niemal natychmiast rozpoczęły się jednak się masowe protesty przeciwko fałszerstwom, których dopuszczono się podczas wyborczej niedzieli 31 października 2004r. Centralna Komisja Wyborcza długo zwlekała z ogłoszeniem oficjalnych wyników wyborów. Zwłoka ta skracająca czas dalszej kampanii tych kandydatów, którzy przeszli do drugiej tury, a ściślej Wiktora Juszczenki, gdyż Wiktor Janukowycz, jako urzędujący premier, niemal przez cały czas miał do dyspozycji prasę, radio i telewizję.

Wiece poparcia dla Juszczenki sprzed wyborów przerodziły się więc w wiece protestu przeciwko nieczystej grze ekipy rządzącej. Majdan Niezależności załaził kolor pomarańczowy.

⁹ Patrz: Konieczna J.: Pomarańczowa rewolucja na Ukrainie. Próba zrozumienia przyczyn, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl>

¹⁰ Patrz: Radziwinowicz W.: Ma wygrać premier, „Gazeta Wyborcza”, 7-8- VIII 2004, s.6

¹¹ Patrz: Podebski R.: Ukraiński front Putina, „Gazeta Wyborcza”, 9-10 X 2004, s.14

¹² Patrz: Wojciechowski M.: Rosja, córka Kijowa, „Gazeta Wyborcza”, 23-24 X 2004, s.21

¹³ Patrz: Kościński P.: Jeszcze trzy tygodnie walki, „Rzeczpospolita”, 2 XI 2004, s.1

Wreszcie, po dziesięciu dniach od pierwszej tury, Centralna Komisja Wyborcza ogłosiła oficjalne wyniki. Zgodnie z przedstawionymi danymi pierwszą turę wyborów wygrał Juszczenko (39,87%) nieznacznie wyprzedzając Janukowycza (39,32%)¹⁴.

Od 22 listopada trwał nieprzerwanie wiec na Majdanie Niezależności w Kijowie. Sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna.

25 listopada Julia Tymoszenko, członek stworzonego przez Juszczenkę Komitetu Ocalenia Narodowego, zapowiedziała, że wieczorem opozycjoniści pozwolą jeszcze wyjść z pracy urzędnikom rządu, ale rano ich już do niej nie wpuszczą. Rzeczywiście, w piątek 26 listopada, rząd nie mógł już podjąć pracy¹⁵.

Na horyzoncie pojawiła się idea rozmów obu stron konfliktu przy Okrągłym Stole, z udziałem zagranicznych mediatorów. 26 listopada do rokowań zasiedli: Leonid Kuczma, Wiktor Janukowycz, Wiktor Juszczenko i szef parlamentu Wołodymyr Łytwyn oraz pięciu cudzoziemców: prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, wysoki przedstawiciel UE do spraw polityki zagranicznej Javier Solana, prezydent Litwy Valdas Adamkus, przewodniczący rosyjskiej Dumy Borys Gryzłow oraz sekretarz generalny Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Jan Kubisz. W wyniku rozmów pojawiła się propozycja, żeby powtórzyć drugą turę wyborów prezydenckich oraz udzielić wotum nieufności Centralnej Komisji Wyborczej. Przeciwko takiemu rozwiązaniu zaprotestował jednak Leonid Kuczma¹⁶.

Krytycznym dniem był 28 listopada. Tego dnia zwolennicy Janukowycza zagrozili oderwaniem od Ukrainy obwodów południowo-wschodnich. Zdaniem „Financial Times” tylko dzięki sprzeciwowi Leonida Kuczmy nie doszło wówczas do użycia siły przeciwko zwolennikom Wiktora Juszczenki. Za takim rozwiązaniem optowali podobno premier Wiktor Janukowycz i szef Administracji Prezydenta Wiktor Medwedczuk, jednak ustępujący prezydent nie chciał zostawić po sobie wspomnienia przywódcy, który w sposób krwawy rozprawia się z opozycją¹⁷.

2 grudnia 2004r. ukraiński parlament wyraził wotum nieufności dla rządu Janukowycza. Premier odmówił jednak podania się do dymisji. Mediatorzy po raz drugi zasiedli przy okrągłym stole. Zaproponowano powtórzenie drugiej tury wyborów 19 grudnia. Prezydent Kuczma konsekwentnie przeciwstawiał się takiemu rozwiązaniu¹⁸.

Jednocześnie podsumowano pierwszą turę wyborów prezydenckich określając poziom fałszerstw wyborczych. Według danych Komitetu Wyborców Ukrainy sfałszowano 2,8 mln głosów. Z badań sztabu Wiktora Juszczenki wynikało, że było to 3,1 mln głosów. Niezależni eksperci podawali natomiast liczbę 3,2 mln głosów.¹⁹

3 grudnia 2004r. przyniósł unieważnienie drugiej tury wyborów prezydenckich przez Centralną Komisję Wyborczą. Powtórkę drugiej tury zaplanowano na 26 grudnia²⁰.

6 grudnia 2004r. odbyło się trzecie spotkanie okrągłego stołu. Prezydent Kuczma po raz pierwszy jednoznacznie opowiedział się za realizacją orzeczenia Sądu Najwyższego, nakazującego powtórzenie drugiej tury wyborów prezydenckich. Wiktor Juszczenko domagał się natomiast dymisji premiera Janukowycza oraz zmiany składu Centralnej Komisji Wyborczej. Na dymisję Janukowycza Leonid Kuczma nie wyraził zgody²¹.

¹⁴ Putin znów jedzie na Ukrainę, depesza, „Gazeta Wyborcza”, 12 XI 2004, s.1

¹⁵ Patrz: Radziwinowicz W., Wojciechowski M.: Władza w ręce opozycji, „Gazeta Wyborcza”, 27-28 XI 2004, s.6

¹⁶ Patrz: Wojciechowski M., Bosaki M., Radziwinowicz W.: Przełom na Ukrainie, „Gazeta Wyborcza”, 27-28 XI 2004, s.1

¹⁷ Wojna wisiała na włosku, depesza PAP, AP, Interfax, „Rzeczpospolita”, 15 XII 2004, s.7

¹⁸ Patrz: Serwetnyk T., Słojewska A.: Będzie trzeci okrągły stół, „Rzeczpospolita”, 2 XII 2004, s.1

¹⁹ Patrz: Reszka P.: Rząd wisi na włosku, „Rzeczpospolita”, 30 XI 2004, s.7

²⁰ Patrz: Reszka P., Serwetnyk T.: W sądzie tryumf Juszczenki, „Rzeczpospolita”, 4-5 XII 2004, s.3

²¹ Patrz: Jendroszczyk P.: Bez mediatorów ani rusz, „Rzeczpospolita”, 7 XII 2004, s.7

W miarę kolejnych negocjacji ustępujący prezydent skłonny był już zgodzić się na dymisję premiera i zmianę składu CKW, jednak pod warunkiem przyjęcia reformy konstytucyjnej ograniczającej uprawnienia przyszłego prezydenta i zmieniającej system polityczny Ukrainy z prezydenckiego na parlamentarny. Opozycja, mimo początkowych wahań, przyjęła postawiony warunek²².

8 grudnia 2004r. parlament Ukrainy przyjął pakiet ustaw zmieniających konstytucję oraz zatwierdził nowy skład Centralnej Komisji Wyborczej²³.

Juszczenko, w przemówieniu na Majdanie Niezależności, ogłosił ze wzruszeniem zwycięstwo trwającej 17 dni pomarańczowej rewolucji. Wielodniowy wiec dobiegł końca²⁴.

Rozpoczął się dalszy ciąg kampanii wyborczej. W jej toku, 20 grudnia 2004r., odbyła się debata telewizyjna Juszczenko-Janukowycz, która w opinii obserwatorów zakończyła się wygraną kandydata opozycji²⁵.

Tuż przed drugą turą wyborów Julia Tymoszenko, była wicepremier Ukrainy, a podczas pomarańczowej rewolucji prawa ręka Juszczenki, nie kryła nadziei na zwycięstwo: „Jesteśmy zjednoczeni jako naród, mamy za sobą historię wspólnych cierpień. Teraz położyliśmy podwaliny pod prawdziwą demokrację i nasz dom przez nikogo nie będzie dzielony. Odnawiając naszą wolność- odnawiamy też jedność. Odnowimy Ukrainę- stwierdziła”²⁶.

26 grudnia 2004r. odbyła się druga, powtórzona tura wyborów prezydenckich na Ukrainie.

10 stycznia 2005r. Centralna Komisja Wyborcza ogłosiła oficjalne wyniki. Wygrał Wiktor Juszczenko, z wynikiem 51,99% głosów. Wiktor Janukowycz, kandydat dotychczasowego obozu władzy, otrzymał prawie 8% głosów mniej²⁷.

23 stycznia 2005r. odbyła się uroczystość zaprzysiężenia nowego prezydenta, Wiktora Juszczenki. [Mimo że do zaprzysiężenia doszło już na fali wydarzeń pomarańczowej rewolucji- przyp. aut.]. Ukraina rozpoczęła nową erę w swej krótkiej historii niepodległości.

3. Ukraina- nowy porządek.

Przejęcie władzy przez ekipę Wiktora Juszczenki pociągnęło za sobą wiele zmian, z których część miała oczywiście charakter symboliczny.

Prezydent Juszczenko tuż po wyborach rozpoczął poszukiwania nowej siedziby dla siebie i swych współpracowników. W ten sposób nowy ukraiński przywódca chciał odciąć się od dawnej władzy, jej przywilejów i przyzwyczajęń. Nie chciał więc pracować w znienawidzonym przez naród pałacu Leonida Kuczmy przy ul. Bankowej, gdzie za czasów sowieckich urzędowali komunistyczni sekretarze.

Prezydent zapowiedział też, że jego administracja będzie odchudzona do rozmiarów kancelarii obsługującej głowę państwa. Była to ważka decyzja. Trzeba bowiem pamiętać, że w państwach byłego Związku Radzieckiego administracja prezydenta jest wszechmocnym tworem dublującym w swych kompetencjach rząd i najważniejsze organy państwa²⁸.

²² Popowski S.: Rewolucja na zakręcie, „Rzeczpospolita”, 8 XII 2004, s.7

²³ Patrz: Jendroszczyk P.: Pakt władzy z opozycją, „Rzeczpospolita”, 9 XII 2004, s.8

²⁴ Patrz: Radziwinowicz W.: 17 dni i zwycięstwo, „Gazeta Wyborcza”, 9 XII 2004, s.1

²⁵ Patrz: Radziwinowicz W.: Telegarce, „Gazeta Wyborcza”, 21 XII 2004, s.7

²⁶ Tymoszenko J.: Pomarańczowe Boże Narodzenie, „Rzeczpospolita”, 23 XII 2004, s.12

²⁷ Patrz: Wojciechowski M.: Juszczenko wygrał oficjalnie, „Gazeta Wyborcza”, 11 I 2005, s.10

²⁸ Patrz: Wojciechowski M.: Juszczenko wygrał oficjalnie, „Gazeta Wyborcza”, 11 I 2005, s.10

Tej obietnicy prezydent dotrzymał powołując w miejsce dotychczasowej administracji Sekretariat (Kancelarię) Prezydenta.²⁹

Wśród pierwszoplanowych celów Ukrainy w polityce zagranicznej Juszczenko wymienił uzyskanie statusu państwa z gospodarką rynkową, członkostwo w WTO oraz ustanowienie strefy wolnego handlu³⁰.

24 stycznia 2005r. dopełnił się scenariusz ukraińskiego zrywu. Na premiera Ukrainy nominowana została bowiem „księżniczka pomarańczowej rewolucji” Julia Tymoszenko.

Niedługo potem uformował się nowy rząd. Trzon rządu tworzyli ludzie Wiktora Juszczenki, [jak mawiali ukraińscy żurnaliści: „młodzi, około 40-letni atamani polowi pomarańczowej rewolucji”- przyp. aut.]. Wśród nich znaleźli się odpowiadający za integrację z UE wicepremier Ołech Rybaczuk, wicepremier do spraw humanitarnych i socjalnych Mykoła Tomenko, minister spraw wewnętrznych Jurij Łucenko oraz minister obrony Anatolij Hrycenko. W rządzie znalazł się także Jewhen Czerwonenko, szef ochrony Juszczenki mianowany ministrem transportu i łączności³¹. Z kolei ministrem spraw zagranicznych został zdecydowany zwolennik integracji europejskiej Borys Tarasiuk³².

Zaproponowany skład rządu był potwierdzeniem obietnic przedwyborczych, złożonych przez Wiktora Juszczenkę i Julię Tymoszenko.

Na tym zresztą nie zamierzano poprzestać. Premier Tymoszenko, niemal natychmiast po zaprzysiężeniu nowego składu gabinetu, zapowiedziała powszechny i błyskawiczny przegląd prywatyzacji ostatnich 14 lat w celu znalezienia uchybień i nieprawidłowości powstałych w wyniku tego procesu³³.

10 lutego 2005r. prezydent Juszczenko odwiedził Donbas- obwód, który w znakomitej większości opowiadał się za jego przeciwnikiem politycznym, Wiktorem Janukowyczem. Prezydent przedstawił tam osobiście nowego gubernatora obwodu, który zastąpił na stanowisku zwolennika utworzenia autonomii w Zagłębiu Donieckim. Juszczenko zapewnił, że ci, którzy nawoływali do separatyzmu zostaną ukarani. Obiecał także nie ustawać w wysiłkach w celu zwalczania szarej strefy oraz przeciwstawiania się klanom oligarchów. Przekonywał również, że już niedługo Donbas, będący do tej pory miejscem niepewnym ekonomicznie, stanie się terenem licznych inwestycji, także zagranicznych. Podczas wizyty Wiktora Juszczenki w Donbasie nie obyło się bez protestów zwolenników Wiktora Janukowycza, jednak protesty te wpisywały się przecież w demokrację wywalczoną dzięki pomarańczowej rewolucji³⁴.

4. Przyszłość Ukrainy.

Pomarańczowa rewolucja przyniosła Ukrainie prawdziwą wolność i demokrację. Jej niekwestionowanym sukcesem są bez wątpienia narodziny społeczeństwa obywatelskiego.

Największa trudność tkwi teraz w umiejętności zagospodarowania tych niewątpliwych sukcesów.

Odmieniona Ukraina staje przed największą szansą w swej krótkiej niepodległościowej historii.

²⁹ Patrz: Olszański T.A.: Początek prezydentury Wiktora Juszczenki, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl>

³⁰ Patrz: Podebski R.: Wizyta u konkurenta, „Gazeta Wyborcza”, 24 I 2005, s.17

³¹ Patrz: Radziwinowicz W.: >>Księżniczka<< premierem, „Gazeta Wyborcza”, 5-6 II 2005, s.7

³² Patrz: Serwetnyk T.: Julia Tymoszenko premierem, „Rzeczpospolita”, 5-6 II 2005, s.14

³³ Patrz: Radziwinowicz W.: Rozliczenie z oligarchami, „Gazeta Wyborcza”, 9 II 2005, s.11

³⁴ Patrz: Serwetnyk T.: Chleb i sól w Donbasie, „Rzeczpospolita”, 11 II 2005, s.9

Oczekiwania demokratycznych władz zostały w tej kwestii jasno sprecyzowane. Wiktor Juszczenko, jeszcze jako kandydat na prezydenta, w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” w jednoznaczny sposób określił ukraińskie oczekiwania: „Dążymy do tego, żeby Ukraina kojarzona była z dobrobytem, stabilnym rozwojem i otwarciem na świat³⁵”. Dalej jednak, pamiętając o konieczności równowagi w polityce zagranicznej między Wschodem a Zachodem, dodaje: „Rosja to partner strategiczny, z którym łączy nas historia, gospodarka, kultura i więzi między zwykłymi ludźmi. Pragniemy, aby nasze stosunki rozwijały się zgodnie z zasadami dobrosąsiedztwa i przyjaźni, żeby dla naszych państw sprawą priorytetową było zaspokojenie potrzeb obywateli”³⁶.

Biorąc pod uwagę ewidentną konieczność stworzenia takich ram ukraińskiej polityki zagranicznej, w których swe godne miejsce zajmą partnerzy ze Wschodu i z Zachodu, można stwierdzić, że pomarańczowa rewolucja stwarza szansę na zbudowanie strategii, która dotychczas w gronie ukraińskich władz nie powstała.

Niezależnie od konieczności stworzenia realnych podstaw polityki pragmatycznego balansu między Wschodem i Zachodem, ukraińskie otwarcie na Europę może stać się impulsem do rozprzestrzenienia się wzorców demokratycznych na te kraje Europy Wschodniej, które do tej pory rządzone są w inny sposób.

Wygrana Wiktora Juszczenki otwiera także możliwości pomocy finansowej dla Ukrainy ze strony państw Zachodu. Jeszcze przed wyborami prezydenckimi jeden z europejskich ekspertów bankowości uważał, że „jeżeli wygrałby Juszczenko, Ukraina mogłaby liczyć na pomoc zagraniczną od organizacji międzynarodowych. Bank Światowy i MFW jednoznacznie wskażą, że trzeba pomóc Ukrainie finansowo. Dzisiejsza sytuacja to pięć minut tego kraju. Oni dziś są w lepszej sytuacji niż Polska w 1989r. i pieniądze Banku i Funduszu mogą naprawdę popchnąć gospodarkę do przodu”³⁷.

Na korzyść nowej władzy na Ukrainie przemawia także zaufanie społeczne, którym jest ona obdarzona. Według sondaży kijowskiego Centrum Badań Politycznych i Ekonomicznych im. Razumkowa trzy miesiące po pomarańczowej rewolucji prezydenta popierało w pełni 46,7%, a częściowo 26,9% Ukraińców. O tym, że sprawy ukraińskie zmierzają w dobrym kierunku było przekonanych 50,7% obywateli³⁸. Poparcie Ukraińców ma olbrzymie znaczenie dla powodzenia przemian, które w sposób zasadniczy i gruntowny mają zmienić ustrój tego kraju.

Ukraińskiej odnowie z życzliwością przygląda się cały demokratyczny świat. Jednak ogólna euforia, skądinąd całkowicie zrozumiała, przyćmiewa zagrożenia, których uwidocznienie się może przeszkodzić w dalszych sukcesach przywódców pomarańczowej rewolucji.

Jednym z tych zagrożeń jest bez wątpienia ryzyko politycznej polaryzacji Ukrainy, prowadzącej do podziału tego kraju na dwa obszary: Zachód Juszczenki i Wschód Janukowycza. Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o separatystycznych dążeniach obwodów: charkowskiego, ługańskiego i donieckiego, które to dążenia ujawniły się jeszcze podczas wyborów prezydenckich. Już wtedy obwody wspierające Wiktora Janukowycza, w obliczu dużego prawdopodobieństwa zwycięstwa Wiktora Juszczenki, zagroziły secesją. W grupie tej znalazła się także Autonomiczna Republika Krymu, której władze zapowiedziały, że w przypadku przegranej Janukowycza przestaną płacić podatki do budżetu centralnego³⁹. Deklaracje separatystyczne przybrały bardziej realny kształt podczas zjazdu w Siewiernodoniecku.

³⁵ Juszczenko W.: Bandyci nie będą nami rządzić, wywiad dla „Gazety Wyborczej”, 30 X- 1 XI 2004, s.11

³⁶ *Ibidem*, s.11

³⁷ Patrz: Kuźmicz M.: Ukraina się trzyma, „Gazeta Wyborcza”, 27-28 XI 2004, s.32

³⁸ Patrz: Radziwinowicz W.: Juszczenko bardzo popularny, „Gazeta Wyborcza”, 11 IV 2005, s.19

³⁹ Patrz: Serwetnyk T., Reszka P.: Groźba podziału, „Rzeczpospolita”, 29 XI 2004, s.10

W wyniku zjazdu podjęto wstępną decyzję o przeprowadzeniu na terenie prorosyjskich obwodów wschodnich referendum w sprawie autonomii. Ustalono nawet podobno, że stolicą państwa powstałego w wyniku secesji miałyby być Charków⁴⁰. W grudniu 2004r. deputowani ze wschodu nie mówili już o autonomii, lecz raczej o federalizmie, jednak sentymenty separatystyczne wciąż były obecne w trakcie kampanii prezydenckiej⁴¹.

Podziały na Ukrainie sięgają zresztą czasów sprzed pomarańczowej rewolucji. Znacznie wcześniej twierdzono, że istnieją przynajmniej trzy Ukrainy: zachód, centrum i wschód oraz silne regiony [Zakarpacie, pogranicze mołdawsko-rumuńskie, Krym, Charkowszczyzna, Wołyń- przyp. aut.]. Różnią je kwestie religijne, społeczne, ekonomiczne i ideologiczne, ale wiążą inne wartości, współpraca gospodarcza i transfery finansowe, a także, niestety, związki mafijne i oligarchiczne⁴².

Podziały te straciły nieco na znaczeniu w obliczu zwycięstwa pomarańczowej rewolucji. Nie oznacza to jednak, że wschodnia Ukraina zapomniała o swych prorosyjskich inklinacjach.

Jacek Nowak, polski socjolog zajmujący się Ukrainą, uważa, że wschodnią i zachodnią Ukrainę zdaje się dziś więcej dzielić niż łączyć. Co gorsza, o podziale kraju więcej się mówi w państwach ościennych niż w samej Ukrainie. Warto więc zastanowić się nad tym, czy udane reformy wpłyną na zakopanie tych podziałów⁴³.

Takie zadanie stoi przed nowymi władzami, będąc jednocześnie dużym utrudnieniem w realizacji reform.

Kolejną, wbrew pozorom bardzo znaczącą, przeszkodą może stać się stan zdrowia prezydenta Juszczenki. 11 grudnia 2004r. pojawiło się jednoznaczne oświadczenie zespołu lekarskiego kliniki Rudolfinerhaus w Wiedniu, w której leczył się Wiktor Juszczenko. Z oświadczenia wynikało, że prezydent został bezsprzecznie otruty dioksynami. Juszczenko zachorował 5 września 2004r. Trzy dni później w stanie ciężkim, z monstrialnie powiększoną wątrobą, trafił do wiedeńskiej kliniki. Dzięki podjętym działaniom lekarskim udało się uratować mu życie. Podejrzewa się jednak, że do zatrucia doszło w domu zastępcy szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Wołodymyra Saciuka, człowieka prezydenta Kuczmy, u którego Juszczenko jadł kolację 5 września⁴⁴. Można więc założyć, że otrucie kandydata na prezydenta było inspirowane przez obóz dotychczasowej władzy, a nawet, patrząc szerzej, samą Federację Rosyjską. Na tym etapie dochodzenia są to oczywiście jedynie nie poparte dowodami domysły, jednak ich waga, kierunek i treść mogą w znacznym stopniu przyczynić się do pogorszenia relacji ze wschodnim sąsiadem Ukrainy. Poza tym warto dodać, że choroba prezydenta jest poważna i należy liczyć się z możliwością powikłań, co w znacznym stopniu utrudniłoby mu pełnienie swojej funkcji, a tym samym realizację postanowień pomarańczowej rewolucji.

Kolejnym niebezpieczeństwem są konsekwencje wynikające ze zmian w ukraińskiej konstytucji w zestawieniu z sytuacją polityczną w tym kraju. Wołodymyr Połochała, politolog z Instytutu Gospodarki Światowej i Stosunków Międzynarodowych uważa nawet, że zawarcie paktu między władzą a opozycją 8 grudnia 2004r. o zmianie konstytucji sprawiło, że w miejsce rewolucji pojawiła się parlamentarna kontrewolucja czy parlamentarny konformizm. Jego zdaniem mimo wielkiego zasięgu rewolucji wszyscy gracze pozostaną w przyszłości na swoich miejscach. Połochała mówi nawet, że pomarańczowa rewolucja jest zawarciem paktu elit, który nie rozwiązuje sprawy demokratyzacji kraju. Uważa też, że brzemień rewolucjonistów okazało się za ciężkie i zadowolono się tym, co w danych warunkach dało się osiągnąć. Połochała uważa, że klany oligarchiczne pozostaną na ukraińskiej scenie politycznej, niezależnie od oczekiwań nowych władz.

⁴⁰ Patrz: Wojciechowski M.: Rozbijają Ukrainę, „Gazeta Wyborcza”, 29 XI 2004, s.1

⁴¹ Patrz: Jendroszczyk P.: Ratunek przed pomarańczową zarazą, „Rzeczpospolita”, 6 XII 2004, s.6

⁴² Patrz: Bachmann K.: Pierwszy krok na nieprzetartym szlaku, „Rzeczpospolita”, 4-5- XII 2004, s.6

⁴³ Patrz: Nowak J.: Ukraina: początek drogi, „Gazeta Wyborcza”, 5 I 2005, s.10

⁴⁴ Patrz.: s.10

Zamienia się jedynie miejscami. Jego zdaniem w wyniku zmiany konstytucji nastąpił wzrost władzy parlamentu, co może skutkować tym, że ci, którzy chcieliby pociągnąć Kuczmę do odpowiedzialności nie będą teraz mieli większości w Radzie Najwyższej, a więc tego zamierzenia nie uda się zrealizować⁴⁵.

Niezależnie od prawdziwości tych tez należy się liczyć z pewnego rodzaju utrudnieniami, które nowa władza napotka na swej drodze w obliczu zmian konstytucyjnych.

Problem ten nieodłącznie wiąże się z restauracją pozycji dotychczasowych prominentów i oligarchów. W tym kontekście dość niepokojąco brzmi wypowiedź zięcia byłego prezydenta Leonia Kuczmy, Wiktora Pinczuka, przedstawiciela ukraińskich oligarchów. Mówi on tak: „Wyobraźmy sobie, że władza i biznes to dwa wektory. Dla dobra państwa będzie lepiej, jeśli ich siły będą się sumować, a ich kierunki będą zbieżne. Po co tracić czas na bezsensowną walkę? Po co tracić siły intelektualne, pieniądze, energię, które można zaangażować w rozwój? Ukrainie potrzebna jest konsolidacja i wspólna praca na rzecz przyszłości”⁴⁶. Z jednej strony należy stwierdzić, że takie postawienie problemu dobrze rokuje na przyszłość, jeśli chodzi o poszukiwanie wspólnych płaszczyzn do dyskusji i współpracy. Jednak z drugiej strony pobrzmiewająca w tej wypowiedzi chęć sugerowania władzy pewnych rozwiązań zmierzających do połączenia wysiłków z traktowaną tu autonomicznie „klasą biznesu” przywodzi na myśl skojarzenia z zasadami funkcjonowania Ukrainy sprzed pomarańczowej rewolucji.

Silna pozycja dawnego obozu władzy ujawnia się także w sprawie wyjaśniania okoliczności śmierci opozycyjnego dziennikarza Georgija Gongadzego. Zgodnie ze swą przedwyborczą obietnicą, prezydent Juszczenko energicznie zabrał się za jej rozwiązanie. Mordercy zostali zatrzymani. Jednak jedyny świadek, który mógł powiedzieć, czy Gongadze zginął na rozkaz prezydenta Kuczmy, były szef MSW Jurij Krawczenko w niejasnych okolicznościach popełnił samobójstwo. Podejrzewa się, że czyn ten był inspirowany przez wcześniejszych mocodawców Krawczenki⁴⁷, a więc dotychczasowych prominentów. Jeśli te przypuszczenia się potwierdzą, będzie to oznaczać, że mimo zmian ustrojowych i politycznych stara nomenklatura i jej struktury nadal funkcjonują bardzo sprawnie.

Były ochroniarz prezydenta Kuczmy major Mykoła Melnyczenko określa tę sytuację jeszcze dosadniej twierdząc, że „nowy prezydent Ukrainy zagwarantował Kuczmie bezpieczeństwo”⁴⁸, a „Juszczenko jest manipulowany przez otoczenie swego poprzednika”⁴⁹.

Kolejnym zagrożeniem są coraz bardziej wyraziste różnice zdań i spory wewnątrz grupy rządzącej. Dobitym przykładem takiego stanu rzeczy jest konflikt pomiędzy prezydentem Juszczenką a premier Tymoszenko. Chodzi w nim o różne zapatrywania obojga polityków na kwestię sposobu walki z kryzysem benzynowym. W celu opanowania sytuacji w tym sektorze rząd ustalił maksymalne ceny na paliwo, na co rynek zareagował w ten sposób, że zaczęły pojawiać się niedobory benzyny. Benzyna pojawiła się w momencie, gdy rząd zrezygnował z wcześniej ustalonych dopuszczalnych cen maksymalnych na paliwo. Działania premier Tymoszenko miały ograniczyć nadmierne dochody spółek naftowych, co przyniosło jej zwolenników. Juszczenko jednak odczytał to inaczej i oskarżył Tymoszenko, że stosuje ona metody sprzeczne z wolnym rynkiem [co *nota bene* nigdy nie było zgodne z prawdą- przyp. aut.]. Podejrzewa się, że kampanię dyskredytacji Tymoszenko w oczach prezydenta prowadzą biznesmeni z jego otoczenia, którzy chcą robić interesy z rosyjskimi spółkami naftowymi⁵⁰.

⁴⁵ Patrz: Jendroszczyk P.: Parlamentarna kointrewolucja, wywiad z Wołodymyrem Połochałą, politologiem z Instytutu Gospodarki Światowej i Stosunków Międzynarodowych, „Gazeta Wyborcza”, 9 XII 2004, s.8

⁴⁶ Wojciechowski M.: Zięć Kuczmy o nowej Ukrainie, wywiad z Wiktorem Pinczukiem, „Gazeta Wyborcza”, 10 II 2005, s.13

⁴⁷ Patrz: Wojciechowski M.: Wiedział za dużo, „Gazeta Wyborcza”, 5-6- III 2005, s.1

⁴⁸ Wojciechowski M.: Juszczenko jest manipulowany, „Gazeta Wyborcza”, 8 III 2005, s.10

⁴⁹ *Ibidem*, s.10

⁵⁰ Patrz: Jeromin A.: Julia zostanie, „Gazeta Wyborcza”, 10 VI 2005, s.10

Premier Julia Tymoszenko, chcąc załagodzić powstały konflikt wypowiadała się o nim w pojednawczy sposób: „Między mną a Wiktorem Juszczenką wszystko układa się znakomicie [...] czasem przeszkadzają nam stare klany, które próbują walczyć z nowym rządem, by zachować swoje wpływy”⁵¹.

Nie zmienia to jednak wrażenia, że ów konflikt na szczytach władzy stał się faktem. Zapewne jest to nie ostatnia tego typu różnica zdań. Powstaje więc pytanie, w jaki sposób nowa władza będzie radzić sobie z takimi problemami i na ile będzie ona nastawiona na dążenie do kompromisów w imię wspólnej sprawy.

Problemem, który przyjdzie rozwiązać nowym władzom jest także spowodowanie istotnego przełomu w stosunkach z Federacją Rosyjską. Ocieplenie relacji ze wschodnim sąsiadem będzie miało także znaczący wpływ na złagodzenie sytuacji w prorosyjskiej wschodniej Ukrainie. Na razie nic nie zapowiada takiego przełomu. 19 marca 2005r. miało miejsce spotkanie Putina i Juszczenki w Kijowie. Wbrew entuzjastycznym deklaracjom czuło się podczas tego spotkania dyplomatyczną oziębłość i chłód. Nie zanotowano także jakichś szczególnych postępów w zacieśnieniu współpracy między oboma państwami, czy też nowych inicjatyw⁵². Ukraina musi więc szukać kolejnych okazji, by nastąpiło jej zbliżenie z Rosją, przy jednoczesnej integracji z Europą.

Do problemów wewnętrznych ukraińskich decydentów można także zaliczyć zmiany w strukturze partii rządzącej- „Naszej Ukrainy”. Wprawdzie po wyborach na wschodzie Ukrainy zwolennicy Wiktora Janukowycza zaczęli go masowo opuszczać przyłączając się do „Naszej Ukrainy” Juszczenki, jednak nowi „pomarańczowi”, zapisując się, nierzadko wypychali w ten sposób starych działaczy partii, którzy byli przecież autentycznymi pomarańczowymi rewolucjonistami⁵³. Skutkuje to zastąpieniem ludzi wypróbowanych w walce o wolność tymi, którzy zmiany swych przekonań dokonali całkiem niedawno. Taki stan rzeczy nie stwarza pewności co do dalszych losów partii rządzącej i jej członków, co z kolei w sposób oczywisty może przełożyć się na sprawność rządu na Ukrainie. Co więcej, „Nasza Ukraina”, której honorowym przewodniczącym jest prezydent Juszczenko, uważana jest coraz częściej za nową partię władzy i partię gubernatorów, a takie podejście zdecydowanie nie sprzyja kształtowaniu jej pozytywnego wizerunku w narodzie⁵⁴.

Przeszkodą w realizacji powziętych zamierzeń może być także sam profil osobowościowy Wiktora Juszczenki. Po zakończeniu pomarańczowej rewolucji obywatele Ukrainy oczekują szybkich, pozytywnych zmian, których wprawdzie nie można osiągnąć za pomocą działań podpowiadanych przez rewolucję, jednak wymagają one silnego przywództwa. Nie brakuje głosów, że Wiktor Juszczenko, mimo że wyniosła go rewolucja, sam rewolucjonistą nie jest, co w znacznym stopniu może utrudnić mu pełnienie roli przywódcy narodu⁵⁵.

Do tego dochodzi jeszcze coraz bardziej ujawniający się nepotyzm i skłonność do promowania ludzi z najbliższego otoczenia byłego opozycjonisty, a obecnie prezydenta, Wiktora Juszczenki. Przykładem takiego stanu rzeczy może być mianowanie ministrem transportu i łączności Jewhena Czerwonienki, byłego szefa ochrony Wiktora Juszczenki⁵⁶.

Obserwując zachodzące na Ukrainie zmiany można stwierdzić, że formowanie Rady Ministrów odbywało się przede wszystkim według zasady nagradzania za zasługi i spłaty zobowiązań wobec tych, którzy pomogli w obaleniu starego systemu.

⁵¹ Radziwinowicz W.: Tymoszenko: Ukraina wejdzie do Europy, wywiad z premier Julią Tymoszenko, „Gazeta Wyborcza”, 10 VI 2005, s.11

⁵² Patrz: Serwetnyk T.: Bez przełomu na linii Kijów-Moskwa, „Gazeta Wyborcza”, 21 III 2005, s.7

⁵³ Patrz: Adamski Ł.: Kłopoty Janukowycza, „Gazeta Wyborcza”, 13 VII 2005, s.8

⁵⁴ Patrz: Górska A.: Dokąd zmierzasz, Ukraino?, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl>

⁵⁵ Patrz: Karasiow W.: Ukraina po Kuczynie, W: „Ukraina”, nr 1, 2005, s.19

⁵⁶ Patrz: Radziwinowicz W.: >>Księżniczka<< premierem, „Gazeta Wyborcza”, 5-6- II 2005, s.7

W związku z tym w przyszłości może pojawić się kłopot z utrzymaniem jedności rządu ponieważ w ekipie rządzącej znaleźli się zarówno przedstawiciele prawicy, liberałów, jak i lewicy, dobierani raczej pod kątem lojalności niż zbieżności poglądów⁵⁷.

Kłopotów przysparza także ukraińskiemu prezydentowi jego syn, Andrij Juszczenko. Prasa podała bowiem, że 19-letni syn prezydenta jeździ bmw wartym 130 tys. euro, chodzi do najlepszych restauracji, kupuje najdroższe trunki oraz posługuje się telefonem komórkowym wartym 30 tys. euro. Na te rewelacje prezydent zareagował niestety bardzo nerwowo. Podczas konferencji prasowej zwołanej specjalnie w celu wyjaśnienia wszelkich wątpliwości związanych z tą sprawą, prezydent zwracał się per „ty” do autora artykułu nazywając go „prowokatorem i zabójcą, który nie przeprosił ani jednego dnia na rzecz wolności prasy”⁵⁸. Atak ten oburzył dziennikarzy, którzy zarzucili prezydentowi rozmijanie się z wyborczymi obietnicami dotyczącymi respektowania wolności słowa.

Po pewnym czasie prezydent zreflektował się i zadzwonił do autora tekstu z przeprosinami, a do redakcji „Ukraińskiej Prawdy” wysłał pojednawczy list. Jednak źródła dochodów młodego Juszczenki pozostały niewyjaśnione. Powiedziano jedynie, że syn prezydenta jest właścicielem praw autorskich do symboli pomarańczowej rewolucji. Wartość owych praw autorskich sięga według ekspertów 100 mln dolarów. Przekazanie praw autorskich synowi prezydent tłumaczył chęcią zabezpieczenia symboli wolnościowego zrywu przed doraźnym wykorzystywaniem ich przez politycznych oponentów⁵⁹. Wyjaśnienie to nie zostało jednak uznane za wystarczająco wiarygodne.

Konkludując, należy stwierdzić, że pomarańczowa rewolucja nie sformułowała pozytywnych haseł programowych *sensu stricto*, a jedynie wyraziście nakreśliła, czego społeczeństwo nie akceptuje. Zasadniczym wyzwaniem dla władz jest więc przebudowa systemu budowanego przez lata przez Leonida Kucznię wraz z określeniem trwałych ram tego systemu oraz wielopłaszczyznowych strategii działania. Pewne utrudnienie w realizacji tych zamierzeń może jednak stanowić fakt, zgodnie z którym dawna mentalność, co do sposobu sprawowania władzy odbija się negatywnie na jakości realizowanej polityki.

Pomarańczowa rewolucja była jedynie pierwszym etapem zmiany sił politycznych. O zasadniczym układzie sił zadecydują dopiero wybory parlamentarne w marcu 2006r. Wtedy też nastąpi zmiana ustroju politycznego na parlamentarno-prezydencki.

Na politykę gospodarczą ma z kolei wpływ brak strategii rozwoju społeczno-gospodarczego oraz programowa i ideologiczna niejednorodność nowej ekipy, a także spuścizna pozostawiona przez poprzednią grupę rządzącą.

Co więcej, przestawiony przez premier Julię Tymoszenko program jest raczej filozofią rządzenia, a nie programem rozwoju. W celu osiągnięcia wymiernych sukcesów rząd będzie zmuszony przełożyć tę filozofię na konkretne rozwiązania systemowe.

Mimo wymienionych wyżej zagrożeń i niebezpieczeństw należy stwierdzić, że Ukraina stoi przed historyczną szansą.

Aby nie zaprzepaścić zdobyczy pomarańczowej rewolucji prezydent Juszczenko powinien do czasu wyborów parlamentarnych w marcu 2006r. zmienić dotychczasowy styl rządzenia, ustabilizować sytuację ekonomiczną, wyeliminować wpływy oligarchów, zbudować solidne zaplecze polityczne oraz zdobyć akceptację mieszkańców wschodu i południa Ukrainy⁶⁰.

⁵⁷ Patrz: Górska A.: Nowy rząd Ukrainy- perspektywy i zagrożenia, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl>

⁵⁸ Patrz: Adamski Ł.: Pomarańczowa rewolucja na wyłączność syna, „Gazeta Wyborcza”, 3 VIII 2005, s.8

⁵⁹ *Ibidem*, s.8

⁶⁰ Podebski R.: Polityka w cieniu pomarańczy, „Gazeta Wyborcza”, 15-16 I 2005, s.19

Podstawą powodzenia jego polityki wewnętrznej jest zbudowanie oferty dla „niebieskich”, czyli dla zwolenników Wiktora Janukowycza [nazwa pochodzi koloru przyjętego przez stronników Janukowycza podczas kampanii prezydenckiej- przyp. aut.]. Chodzi przede wszystkim o poprawę poziomu życia mieszkańców wschodniej Ukrainy, dbałość o ich interesy i rozwój lokalnego przemysłu, a także o zapewnienie wpływowej reprezentacji wschodniej Ukrainy w przyszłym rządzie i na stanowiskach w administracji państwowej, utrzymanie *status quo* w sprawie języka rosyjskiego i kultury rosyjskiej oraz o rozwój stosunków z Rosją.

Andrew Wilson, ukrainista, wykładowca School of Slavonic and East European Studies londyńskiego University College: stwierdził, że „Ukraina zajmuje szczególne miejsce na pograniczu dwóch wielkich koncepcji geopolitycznych- idei >>Europy<< i >>Eurazji<<, a jej przyszłość w decydującej mierze określi sposób rozumienia tych pojęć na początku nowego milenium”⁶¹.

Aby owe koncepcje geopolityczne można było poddać osądowi konieczne jest nieustanne kroczenie Ukrainy drogą zbliżenia z Europą, przy jednoczesnym zachowaniu dobrych relacji z Rosją. Wykorzystanie historycznej szansy, przed którą stoi Ukraina spoczywa teraz w rękach prezydenta Wiktora Juszczenki, rządu premier Julii Tymoszenko oraz wszystkich tych, którzy w czynny sposób wzięli udział w pomarańczowej rewolucji.

Artykuł ukończono w sierpniu 2005r.

⁶¹ Wilson A.: Ukraińcy, Warszawa 2002, s.299

Literatura

- Adamski Ł.: Kłopoty Janukowycza, „Gazeta Wyborcza”, 13 VII 2005
- Adamski Ł.: Pomarańczowa rewolucja na wyłączność syna, „Gazeta Wyborcza”, 3 VIII 2005
- Bachmann K.: Pierwszy krok na nieprzetartym szlaku, „Rzeczpospolita”, 4-5- XII 2004
- Górska A.: Dokąd zmierzasz, Ukraino?, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl>
- Górska A.: What Future for Ukraine?, Centre for Eastern Studies, <http://www.osw.waw.pl>
- Górska A.: Nowy rząd Ukrainy- perspektywy i zagrożenia, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl>
- Jendroszczyk P.: Bez mediatorów ani rusz, „Rzeczpospolita”, 7 XII 2004
- Jendroszczyk P.: Pakt władzy z opozycją, „Rzeczpospolita”, 9 XII 2004
- Jendroszczyk P.: Parlamentarna kontrewolucja, wywiad z Wołodymyrem Połochałą, politologiem z Instytutu Gospodarki Światowej i Stosunków Międzynarodowych, „Gazeta Wyborcza”, 9 XII 2004
- Jendroszczyk P.: Ratunek przed pomarańczową zarazą, „Rzeczpospolita”, 6 XII 2004
- Jeromin A.: Julia zostanie, „Gazeta Wyborcza”, 10 VI 2005
- Juszczenko W.: Bandyty nie będą nami rządzić, wywiad dla „Gazety Wyborczej”, 30 X- 1 XI 2004
- Karasiow W.: Ukraina po Kuczmie, W: „Ukraina”, nr 1, 2005
- Kościński P.: Jeszcze trzy tygodnie walki, „Rzeczpospolita”, 2 XI 2004
- Konieczna J.: Pomarańczowa rewolucja na Ukrainie. Próba zrozumienia przyczyn, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl>
- Konieczna J.: The orange revolution in Ukraine. An attempt to understand the reasons, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl>
- Kuczma L.: Ukraina to nie Rosja, Kraków 2004
- Kuźmich M.: Ukraina się trzyma, „Gazeta Wyborcza”, 27-28 XI 2004
- Nowak J.: Ukraina: początek drogi, „Gazeta Wyborcza”, 5 I 2005
- Olszański T.A.: Początek prezydentury Wiktora Juszczenki, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl>
- Podebski R.: Polityka w cieniu pomarańczy, „Gazeta Wyborcza”, 15-16 I 2005
- Podebski R.: Ukraiński front Putina, „Gazeta Wyborcza”, 9-10 X 2004
- Podebski R.: Wizyta u konkurenta, „Gazeta Wyborcza”, 24 I 2005
- Popowski S.: Rewolucja na zakręcie, „Rzeczpospolita”, 8 XII 2004
- Putin znów jedzie na Ukrainę, depesza, „Gazeta Wyborcza”, 12 XI 2004
- Radziwinowicz W.: 17 dni i zwycięstwo, „Gazeta Wyborcza”, 9 XII 2004
- Radziwinowicz W.: Jednak otruty, „Gazeta Wyborcza”, 13 XII 2004
- Radziwinowicz W.: Juszczenko bardzo popularny, „Gazeta Wyborcza”, 11 IV 2005
- Radziwinowicz W.: >>Książniczka<< premierem, „Gazeta Wyborcza”, 5-6- II 2005
- Radziwinowicz W.: Ma wygrać premier, „Gazeta Wyborcza”, 7-8- VIII 2004
- Radziwinowicz W.: Na razie stanęli, „Gazeta Wyborcza”, 24 X 2003

Radziwinowicz W.: Rozliczenie z oligarchami, „Gazeta Wyborcza”, 9 II 2005

Radziwinowicz W.: Telestarcie, „Gazeta Wyborcza”, 21 XII 2004

Radziwinowicz W.: Tymoszenko: Ukraina wejdzie do Europy, wywiad z premier Julią Tymoszenko, „Gazeta Wyborcza”, 10 VI 2005

Radziwinowicz W., Wojciechowski M.: Palec na cynglu, „Gazeta Wyborcza”, 25-26 X 2004

Radziwinowicz W., Wojciechowski M.: Władza w ręce opozycji, „Gazeta Wyborcza”, 27-28 XI 2004

Reszka P.: Rząd wisi na włosku, „Rzeczpospolita”, 30 XI 2004

Reszka P., Serwetnyk T.: W sądzie tryumf Juszczenki, „Rzeczpospolita”, 4-5 XII 2004

Saprykin W., wypowiedź eksperta kijowskiego Centrum Badań Politycznych i Ekonomicznych im. Razumkowa dla „Gazety Wyborczej”, 19 VIII 2004

Sarna A.: Rosyjska ofensywa naftowo-gazowa z ukraińskimi wyborami w tle, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www/osw.waw.pl/pub/koment/2004/08/040828b.htm>

Serwetnyk T.: Bez przełomu na linii Kijów-Moskwa, „Gazeta Wyborcza”, 21 III 2005

Serwetnyk T.: Chleb i sól w Donbasie, „Rzeczpospolita”, 11 II 2005

Serwetnyk T.: Julia Tymoszenko premierem, „Rzeczpospolita”, 5-6 II 2005

Serwetnyk T., Słojewska A.: Będzie trzeci okrągły stół, „Rzeczpospolita”, 2 XII 2004

Serwetnyk T., Reszka P.: Groźba podziału, „Rzeczpospolita”, 29 XI 2004

Tymoszenko J.: Pomarańczowe Boże Narodzenie, „Rzeczpospolita”, 23 XII 2004

Wilson A.: Ukraińcy, Warszawa 2002

Wojciechowski M.: Chcieliby, ale się boją, „Gazeta Wyborcza”, 24 V 2004

Wojciechowski M.: Juszczenko jest manipulowany, „Gazeta Wyborcza”, 8 III 2005

Wojciechowski M.: Juszczenko wygrał oficjalnie, „Gazeta Wyborcza”, 11 I 2005

Wojciechowski M.: Kuszenie Ukrainy, „Gazeta Wyborcza”, 17 V 2004

Wojciechowski M.: Miód dla Rosji, „Gazeta Wyborcza”, 28 VII 2004

Wojciechowski M.: Rosja, córka Kijowa, „Gazeta Wyborcza”, 23-24 X 2004

Wojciechowski M.: Rozbijają Ukrainę, „Gazeta Wyborcza”, 29 XI 2004

Wojciechowski M.: Wiedział za dużo, „Gazeta Wyborcza”, 5-6- III 2005

Wojciechowski M.: Zięć Kuczmy o nowej Ukrainie, wywiad z Wiktorem Pinczukiem, „Gazeta Wyborcza”, 10 II 2005

Wojciechowski M., Bosacki M., Radziwinowicz W.: Przełom na Ukrainie, „Gazeta Wyborcza”, 27-28 XI 2004

Wojna wisiała na włosku, depesza PAP, AP, Interfax, „Rzeczpospolita”, 15 XII 2004

Nota o autorze

Radosław Miler- mgr politologii (Zakład Międzynarodowych Stosunków Politycznych XX wieku Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach).

Doktorant w Zakładzie Stosunków Międzynarodowych Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Mgr inż. technologii chemicznej (Zakład Technologii Chemicznej Węgla w Katedrze Technologii Chemicznej Węgla, Ropy Naftowej i Surowców Odtwarzalnych na Wydziale Chemicznym Politechniki Śląskiej w Gliwicach).

Pracuje w Zakładzie Teorii Polityki i Systemów Politycznych Katedry Nauki o Polityce na Wydziale Zamiejscowym w Chorzowie Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu.

Streszczenie

Niniejszy artykuł stanowi próbę przybliżenia zasad systemowych oraz społeczno-politycznych panujących na Ukrainie przed i po pomarańczowej rewolucji. Częścią artykułu jest także przedstawienie samego przebiegu pomarańczowej rewolucji oraz jej wpływu na zmiany ustrojowe i społeczne w tym kraju. W artykule pojawia się także odniesienie do geopolitycznej specyfiki Ukrainy oraz przekonanie o konieczności tworzenia przez to państwo zrębów polityki zagranicznej opartej na balansie między Wschodem a Zachodem. W części dotyczącej przyszłości Ukrainy przedstawiono szanse i zagrożenia wypływające z pomarańczowej rewolucji. Analiza ta może stać się przyczynkiem do dalszych obserwacji rozwoju wydarzeń. W podsumowaniu autor unika jednoznacznego określenia kierunku, w którym zmierzać będzie Ukraina rządzona przez zwolenników Wiktora Juszczenki, zaznaczając, że wybór drogi rozwoju pozostaje w gestii obecnej ekipy rządzącej.

Summary

„Ukraine after the Orange Revolution- new opportunities and threats”

This article is the attempt to show the basics of the state's system and social-political relations in Ukraine before and after the Orange Revolution. A part of this article is also the introduction of the Orange Revolution's events as well as its influence on the political and social changes in Ukraine. Further more, the author shows a specific role of the country from the geopolitical point of view and tries to convince that it is necessary to construct the foreign policy based upon the balance between East and West. He also presents readers with the opportunities and the threats for Ukraine, which are the consequences of the Orange Revolution. This analysis can be the beginning of further observation of the Ukraine's situation in the future. The summary of the article shows how difficult is to anticipate about the future of Ukraine, that is completely dependent on the new government of Ukraine.